Nr 162. Dnia 26 Lipca. Poniedziałek Dnia 14 (26) Lipca 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 20, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Anny Matki N. M. P.
Jutro: SS. Natalji P. i Pantaleona.
Sroda: SS. Innocentego P. i Celsa M.
Czwartek: SS. Marty i Serafiny PP.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 12
Zachód „ „ 7 „ 19

Długość dnia god. 16 minut 47.
Ubyło „ „ „ „ 59.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: SS. Julity, Abdona i Sennena.
Sobota: S. Ignacego Lojoli Wyznawcy.
Niedziela: S. Piotra w Okowach.
Poniedziałek: N. M. P. Anielskiej.

— Z upoważnienia Jaśnie Wielmożnego Głównego Naczelnika kraju dozwolonem zostało zbieranie składek na wsparcie dotkniętych pożarem mieszkańców miast Pułtuska, Opola i Końskiej-Woli. Otwieramy więc w tym celu kolumny naszego pisma, tusząc, że prenumeratorzy nasi chętnie przyczynić się zechcą do ulżenia doli nieszczęśliwym pozbawionym dachu i chleba.

— W dniu wczorajszym kościół Świętej Anny na Krak.-Przedm., obok Wystawy Sztuk Pięknych, obchodził Odpustowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami, doroczną uroczystość Ś-tej Marji Magdaleny. Słowo Boże głoszone w czasie Summy, do którego za tekst posłużył oprócz Ewangelji Ś tej na niedzielę wczorajszą przypadającej, żywot uroczystującej Patronki, a właściwie jej nawrócenie się i prawdziwa pokuta, budująco wpłynęło na zgromadzonych pobożnych słuchaczy.

Po południu w tejże Świątyni rozpoczął się już pierwszemi Nieszporami odpustowemi, w czasie których odbyło się kazanie, obchód uroczystości Ś-tej Anny, Matki Najświętszej Marji Panny.

Dziś Odpustowe to Nabożeństwo odprawia się w dalszym ciągu z wystawieniem Najświętszego Sakramentu z procesjami tak z rana jak i po południu, tudzież z kazaniem w czasie Summy.

— Wczoraj też w kościele Powązkowskim jako w ostatnią Niedzielę przed pierwszym zbliżającego się miesiąca, odbywało się odpustowe Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami. Słowo Boże w czasie Nieszpornym poświęcone jak i całe Nabożeństwo pamięci zmarłych, odbywało się na cmentarzu pod niebios sklepieniem, głosił je JX. Tomasz Śmiechowicz, wycisnąwszy niejedną łzę pobożnym słuchaczom.

— W dniu dzisiejszym jako w oktawę uroczystości Ś-go Wincentego à Paulo odbywa się w kościołku Dzieciątka Jezus przy placu Wareckiem, Nabożeństwo odpustowe.

— Najjaśniejszy Pan, stosownie do uchwały Komitetu Ministrów Najmiłościwiej raczył udzielić 27 czerwca r. b., niżej wymienionym osobom wydziału Ministrów Spraw Wewnętrznych, ordery: św. Anny 2-ej klasy—archiwiście archiwum akt dawnych kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego, asesorowi kolegjalnemu Jasińskiemu; 3-ej klasy—starszemu pomocnikowi archiwisty archiwum akt dawnych kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego, niemającemu rangi Mianowskiemu; św. Stanisława 2-ej klasy—pomocnikowi referenta kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego, sekretarzowi gubernjalnemu Antonikowskiemu; 3-ej klasy—urzędnikom kancelaryjnym kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego: sekretarzowi gubernjalnemu Stengerowi i niemającemu rangi Radgowskiemu. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

= Sztuki oryginalne coraz częściej szukają przytułku u scen ogródkowych, i to już nietylko farsy, nietylko poronione drobiazgi sceniczne, ale nawet o szerszym zakroju tendencyjno-społeczne komedje. Objaw to konieczny, warunkami w jakich żyje nasza scena usprawiedliwiony. Jeden teatr nie podoła wszelkim wymaganiom literackiej produkcji i przy najlepszych nawet chęciach reżyserji, nie może zostać pośrednikiem pomiędzy sztuką a sądem ogółu, kamieniem probierczym dla poczynających zdolności i talentów. Autor zmuszony nieraz czekać zbyt długo, woli ustąpić nieco z wyższych estetycznych wymagań, byle tylko zobaczyć rzecz swoją na scenie, byle przekonać się, jak też przystoją barwne szaty życia, temu dziecięciu zrodzonemu w myślowej ciszy i skupieniu ducha.

Te zapewne pobudki skłoniły p. hr. Bobrowskiego, że 5-o-aktową komedję swoją p. t. „Nasi“ powierzył do wykonania skromnym siłom letniego teatrzyku w „Tivoli“. Utwór ten przeważnie tendencyjny, ściśle na miejscowych stosunkach osnuty. Bohater sztuki, zrujnowany krachem wiedeńskim arystokrata, przybywa szukać pomocy najprzód u swoich ex-przyjaciół i współ-braci, potem u wspaniałych filarów finansowego świata. Kiedyś tam za lepszych czasów zdobył od niechcenia dyplom inżenierski, teraz pragnie wyzyskać ten swój przywilej i pracować na chleb, ale potrzebuje, żeby go ktoś popchnął na tryby maszyny społecznej, gdyż sam uczepić się ich nie zdolny. Swoi odtrącają go w imię próżniaczego i pasożytnego egoizmu, którego hasłem jest użycie, drzemka wygodna na prapradziadowej spuściźnie i pogarda wszystkiego co upadło lub wykoleiło się z ich grona. Obcy rzucają mu w oczy nieufność i niechęć rasową, lekceważenie tej pracy przedsięwziętej in extremis a nadewszystko solidarność plemienną, w imię której: „*obcych* używa się czasem, lecz tylko za narzędzia powolne każdemu skinieniu, a popiera się wyłącznie *swoich*.“

Tak zrozumiana solidarność stanowi główną różnicę dwóch warstw społecznych, z których każda jest potęgą w swoim rodzaju — i zarazem zasadniczą przyczyną upadku jednej, — ciągłego wzrastania drugiej.

Czy biedny hrabia Jerzy znajdzie jeszcze ratunek? Znajdzie go, ale u młodego żyda, który sam poczyna dopiero budować sobie przyszłość, pod sztandarem opieki wysokiego protektora.

W tem rozwiązaniu mieści się zarazem tendencja sztuki.... Solidarność i braterstwo wszystkich członków społeczeństwa, bez różnicy wyznań i pochodzenia, w obec pracy, — oto myśl, którą p. Borkowski w „Naszych“ uwydatnić usiłował.

Wielka szkoda, że komedja nie jest władną rozwiązywać kwestje społeczne, a większa jeszcze, że talent autora w malowaniu wad i ułomności ludzkich, nie sprostał odwadze. Kilka głębiej pomyślanych sytuacji, kilka dobrze zaobserwowanych rysów psychologicznych i obyczajowych, nie wystarczy do zapełnienia 5cio-aktowej komedji. „Naszym“ p. Bobrowskiego, brak przedewszystkiem artystycznego planu, który akcji nadaje ruch i życie jednolite, brak perspektywy scenicznej, która polega na umiejętnem użyciu świateł i cieni. Figury jego to wyskakują krzykliwie

NA RUINACH PUŁTUSKA.

W nizinie na porzeczu Narwi, nad prawym rzeki tej brzegiem, rozsiadł się piękny Pułtusk, dawna biskupów płockich stolica i ich własność.

Poszperaj w zżółkłych aktach, w ciężkich księgach a znajdziesz niechybnie jako gród ów obdarzył pierwszy przywilejem Konrad, Książe Mazowiecki r. 1224. A musiał to być przywilej niemały i godny rewerencji jeżeli każdy z biskupów pisać się mógł Księciem na Pułtusku — *dux Pultoviensis*.

Urocze to miasto na polach Mazowsza rozparte, nie zawsze cieszyło się pokojem. Sąsiedzi mieli nań chętkę rzetelną. Litwa i Jadźwingi zniszczyły je zupełnie w r. 1262, później Olgierd z braćmi dokonał dzieła spustoszenia.

Wreszcie w r. 1339 obdarzone prawem chełmińskiem przez biskupa Pierzchałę, poczęło róść w sile, a kronikarz powiada, iż „nie łacno poznać siedzibę ową co czas krótki temu służyła tylko jako *locum* dla kruków i szpetnego ptactwa.“

Rząd tu sprawiali pasterze płoccy; w ich ręku spoczywało prawo miecza. Szlachta miała sądy grodzkie; mieszczańską sprawę rozstrzygał pan burmistrz z rajcami społem. Kiedy zaś szło o kryminał, zjawiał się pan wójt z ławnikami.

Możni biskupi dbali o to wielce aby siedziba ich była we wszystkiem dostatnią. Jakoż przez trzy wieki miasto ciche kwitło i za znakomite poczytane było. Handel szedł sporo, a kiesy mieszczan coraz były pełniejsze, dzięki przeróżnym przywilejom. Dopiero w r. 1656 Szwed zakłócił szczęście. Miasto poniosło cios dotkliwy — pod jego murami potykał się Karol XIIsty z żołdactwem saskiem, co sromotnie tył podało.

Nieco później ogień zostawił po sobie ślady (w r. 1789 i potem 1809.) Lecz niedługo potem miasto wznosiło się z gruzów i kształtnę przybierało postać. Ozdób było tu zawsze obficie.

Ot zamek z kaplicą Ś-tej Magdaleny nad wązkim Narwi korytem, często ciężko niszczony, ot ratusz, dzieło za przyczyną Jakóba z Kurdwanowa miastu darowane, ot stareńka świątynia ku czci Marji ufundowana i kollegjata, którą erygował r. 1449 Paweł Giżycki.

Miałeś tu także kościół OO. Jezuitów, który później dostał się Benedyktynom. Dalej na wzgórzystym brzegu odnogi Narwi kościół Śgo Krzyża.

O dotkniętych niemocą pamięć była też żywą; pobożny bowiem biskup Baranowski, założył szpital z kaplicą. Młódź miała przybytek wiedzy i światła, słowem, znalazłeś tu wszystko bez czego się uczciwe miasto obejść nie może.

* *
*

W czwartek zeszłego tygodnia doniesiono nam, iż Pułtusk dotknięty został silnym pożarem i że straszny żywioł rozciągnął tam wielmożne panowanie. Gdy w piątek rano jeszcze bardziej zatrważające przyniesiono wieści, postanowiliśmy natychmiast udać się na miejsce klęski.

Dojechaliśmy do Serocka około godziny 7ej.

Mieszkańcy miasteczka tego, zapytujących o losy Pułtuska, zbywali lakonicznem: „wszystko poszło“, dając przytem do poznania, iż w ich dwu-tysięcznym gnieździe czegoś podobnego obawiać się należy. We środę nawet równocześnie z wybuchem w Pułtusku, ktoś zbrodniczą ręką podłożył i u nich iskrę i tylko przytomność uratowała od zguby. O sikawkach zdają się tu mieć niejasne pojęcie, jakoteż o wszelkiej zorganizowanej obronie.

Koło godziny 9ej wieczorem w ciemnej mgle ukazał się nam Pułtusk. Rzekłbyś, na pozór miasto całe i ciche, może już do snu się układające. Patrz lepiej. To nie mgła, to kłęby dymu buchają w górę i spowijają nieszczęśliwe miasto, a te tu i owdzie błyskające światełka, to nie jarzące w oknach światła, to płomienie w murach nurtujące...

Podjeżdżamy bliżej. Drogą przechodzi setka z górą ludzi, wracających do swych zagród. To sąsiedzi; pospieszyli oni na ratunek jak który z czem mógł, ten z tyką niewiadomego przeznaczenia, ów z wiadrem, trzeci z gołemi rękoma... Byle bliźniemu iść z pomocą. Smutne ich oblicza a krok leniwy; patrząc na nich, widząc milczenie ich i osowiałość, przekonywamy się o doniosłości klęski.

* *
*

Wjeżdżamy w mury Pułtuska. Domki ubogich mieszczan ciche i nienaruszone. Na progach nikogo... Zmrok zapadał — a był to dzień piątkowy, wigilja święta u Izraelitów, pora ich uroczystego sabathu. Jak oni go święcić będą, kiedy niedostawszy się do wnętrza grodu przeczuwamy tu u wrót wielką zasianą gruzem pustynię!

Na prawo, na zielonej łące pod cieniem olszyny gromadka ludzi. Stary żyd w ubogim kaftanie, niewiasta jego i pacholąt czworo... Około nich garść gratów... Wynieść nie wiele się dało. Kołyskę małego Jośla, dwie biblje, kilka obrazów, zaledwie jedną poduszkę i żółte świeczniki—oto i wszystko co w popłochu porwać było można. Dębowa szafa spłonęła całkiem i grosz na ciężkie uzbierany godziny z mem przepadł marnie.

Lecz dzięki Jehowie nikt życia nie postradał, wszyscy są tu cali, bezpieczni... Niech więc się spełni dla Pana ofiara, żywo palcie przepisaną ilość światła, pokładźcie je na lichych deskach i niech się stanie modlitwa sabathu! Pan ją przyjmie, bo ona z serca pochodzi...

Staje tedy gromadka, żarzy się światło, dzieci patrzą ponuro... na stół. Stół pusty, została tylko modlitwa!

Żyd poczyna śpiewać na cześć pana... Czy to śpiew? Nie, to jęk cichy, to łkanie...

Stwórco, Boże! cześć Ci i dzięki po wiekiza to żeś mnie stworzył i utrzymujesz. Dzięki iż Cię chwalić mogę i w spokoju pędzić moje dni...

Tak jęczy stary żyd... Za czem był co mu głosem targał i twarz bladością pociągał, ukrywany długo ból objawił się teraz głośnym płaczem... Nie! to nie płacz, to straszny ryk boleści, to boleść ojca rodziny, któremu pozostało niebo nad głową a na ziemi pięcioro istot wołających: Ojcze! rodzicielu! mężu! chleba, chleba nam, bo my z krwi twojej!

Padł stary żyd na ziemię i począł rwać siwe włosy. Tuli go żona i wskazuje na pacholęta wielkim płaczem zawodzące... Podnosi się biedak, chwiejąc się

na pierwszy plan, to znowu rozpływają się w mglistej nieokreśloności. Sytuacje malowane grubo, z fotograficznym niemal realizmem, nie przejmują widza, gdyż nie posiadają w sobie żadnych piękna pierwiastków. Wybłyska z nich i często nawet prawda, ale ta prawda, którą i pospolite dojrzeć mogą oczy. Osłabia nadto wartość komedji budowa rozwlekła i niedość kształtna, dzięki której przez pierwsze trzy akty, hrabia Jerzy po kolei rozpowiada każdemu z osobna protektorowi, że został zrujnowany przez krach, ma dyplom inżynierski i chce pracować. Styl utworu nie błyszczy wcale wybitnemi barwami; djalogi w salonach arystokratycznych są równie pospolite i mało wykwintne, jak gwara bankierskiego kantoru.

Obok tych ogólnych zarzutów, możnaby postawić wiele szczegółowych. Postacie arystokratów za mało odskakują od siebie,—bohater sztuki jest młodym i płaczliwym, a kobiety nie wiadomo na co plączą się w sztuce, gdyż nie mają w niej żadnego znaczenia. Kilka scen razi trywialnością i nieprawdopodobieństwem (scena oświadczyn Henryka),—wiele innych zdradza skłonność do opowiadań i morałów właściwą autorom początkującym,

Trudno jednak pominąć zalety. W sztuce tej jest kilka scen zupełnie dobrych znamionujących obserwację i siłę komiczną. Do takich zaliczamy połowę aktu 3-go rozgrywającą się w gabinecie bankiera i wyliczanie wzajemnych dobrodziejstw przez dwóch arystokratów. Obiad codzienny ofiarowany Jerzemu przez hr. Olskiego jest także wybornie schwyconym rysem obyczajowym. Figury Nelkenbluma bankiera i pieczeniarza Sipsickiego skreślone są śmiało i wyraziście. Wszystko to, a nadewszystko głębsza myśl społeczna, skłoniło nas do poważnego poglądu na komedję i autora.

Wykonanie bardzo staranne, nie zatraciło ani jednej dobrej strony utworu. Pod względem reżysserji i uszanowania, potrzeba przyznać wyższość panu Grabińskiemu nad jego dwoma ogródkowemi kolegami, którzy komedję zaniedbują dla wystawnej i lepiej procentującej się operetty. Z pomiędzy grających na szczególne odznaczenie zasłużyła p. Laskowska, pełnym prawdy i effektu momentem dramatycznym w akcie 4tym i p. Sikorski, który w roli Sipsickiego, umiał być szczerze komicznym bez szarży.

— Zewnętrzna restauracja kościoła Św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, dokonywana jak wiadomo kosztem rządu, jest już na ukończeniu. Co do wewnętrznego uporządkowania świątyni zrobiono także co się dało.

Staraniem przełożonego kościoła Jks. Djonizego Czaczkowskiego, oraz Antoniego Szelążka, obywatela miasta i Senjora bractwa Ś-ej Anny, kosztem tegoż bractwa odczyszczono zupełnie i odnowiono wielki ołtarz pod wezwaniem patronki kościoła, na której cześć odbywa się odpust w dniu dzisiejszym.

Całą robotę wykonał majster pozłotniczy p. Jodłowski, ten sam, którego dziełem jest niedawno dokonane wewnętrzne odnowienie kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca.

Wyrestaurowano niemniej ołtarze: Niepokalanego Poczęcia, kosztem bractwa tegoż wezwania, oraz ŚŚ. Stanisława i Baldomierza, patrona kowali, kosztem zgromadzenia tegoż kunsztu.

Pozostałe ołtarze domagają się niemniej opieki czynnej; dobrzeby było, gdyby powyższe przykłady były zachętą i podziałały na tych, których to dotyczy.

Wówczas świątynia przedstawiałaby miłą dla oka i harmonijną całość.

— Jedno z pism petersburgskich donosi, że w gimnazjach i innych średnich zakładach naukowych, ma być wprowadzoną od przyszłego roku, obowiązkowa nauka strzelania do celu. Do nauki będą przykomenderowani oficerowie.

— Konie p. Ludwika Grabowskiego, które na gonitwach Warszawskich z przyczyny chwilowej choroby i niedogodności toru, mało odniosły tryumfów, obecnie po powrocie do zdrowia podtrzymują dawną sławę stajni Sernickiej. Otrzymaliśmy telegraficzną wiadomość z Moskwy, że na odbytych tam wyścigach dnia 18 i 20 b. m., konie hr. Grabowskiego otrzymały pierwsze nagrody w summie rs. 11,000.

— Wygodne są mieszkania na dole, bo się oszczędza chodzenia po schodach, ale kto na dole mieszka, ten powinien zachować wszelkie ostrożności od złodziejów, gdyż jak wiadomo, nie brak ich w Warszawie.

Niedawno w jednym z domów przy ulicy Chmielnej pomiędzy godziną 4tą a 5tą z rana, jeden z tego rodzaju przemysłowców, dobrał się do mieszkania pani S., zajmującej frontowy lokal na dole.

Otworzywszy lufcik, wsunął się on do pokoju i na początek wyniósł kilka doniczek z kwiatkami.

Następnie podsunął się do drugiego pokoju, w którym pani S. zasypiała wraz z synem i postępując cichutko na palcach, zdjął ze ściany wiszący nad łóżkiem syna pani S. zegarek. Zabierał się do dalszych poszukiwań, kiedy nagle mały piesek leżący na łóżku, począł warczeć. Odstraszyło to rzezimieszka i tym sposobem ocalało ubranie, do którego już się zabierał.

Przed kilku dniami w sąsiednim domu również popełnioną była kradzież tego rodzaju, a zauważyć należy, że tak tam jak i tu złodziej rozpoczął swoje operacje od wynoszenia doniczek z kwiatami.

Widocznie musi to być jakiś łotr zamiłowany w botanicznych okazach.

— W dniu 24 b. m., o godzinie 11-tej rano JX. Jakubowski Administrator parafji kościoła Ś-go Krzyża, dopełnił poświęcenia otworzonego nowo składu wyrobów ślusarskich pp. Franc. Szymańskiego i Winc. Wojnickiego na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 1 nowy. Rzeczony Zakład mieszcząc w sobie wyroby dwóch pierwszorzędnych fabryk warszawskich stanie się pożyteczną firmą przemysłu krajowego.

— Mimowoli posłyszeliśmy dziś w pewnym zakładzie cukierniczym zręczną dosyć odpowiedź. Komuś z gości zdawało się że poznaje w jednym z przechodzących z drugiego pokoju, dawnego swego znajomego, zbliżył się więc ku niemu witając:

— Ach, wszakże pan S..?

— O! nie—odpowiedział zaczepiony.

— A!... to zapewne pan L?

— I to nie—widocznie się pan myli.

— Przepraszam—ale też pan tak *podobny*...

— Rzeczywiście?... A, to mnie cieszy, że *jestem podobny do ludzi*,“ zakończył niepoznany jegomość.

— Jedna z pięknych naszych prenumeratorek podaje jeszcze jeden sposób przechowywania lodu podczas największych nawet upałów. Na wystawionem wśród pola wzniesieniu, takiem jakie się zwykle daje pod stogi siana, dla ochronienia ich od wody, układa się lód, który znowu prześciela się warstwą tejże słomy, tak, aby lód ułożony był nią osłonięty i na wewnątrz. Tym sposobem składa się jak sterta zboża i tak z wierzchu jak z boku osłania się słomą jęczmienną. Ani ciepłe deszcze, ani operacja słońca, nie zdołają uszkodzić tym sposobem przechowywanego lodu, gdyż słoma jęczmienna będąc złym przewodnikiem, nie przepuszcza wcale cieplika. Sposób ten jest niezawodnie skuteczny.

— Od rogatek Jerozolimskich do Wolskich przy wale znajduje się kanał głęboki, do którego spływają nieczystości z zachodniej części miasta. W roku zeszłym Dyrekcja drogi żelaznej zamurowała go w części, reszta jednak na dość znacznej rozległości do Wolskich rogatek i dalej jest jeszcze nie pokryta.

Dawniej wyziewy z tego kanału od rogatek Jerozolimskich do Wolskich rozdzielały się na całą tamtą okolicę, teraz zaś w skutek przykrycia go sklepieniem w znacznej części, wszystkie z niego wyziewy rozlewają się na domy będące koło rogatki Wolskiej. Od kilku tygodni panuje tam zła woń nieustanna zwłaszcza przy wietrze wschodnim.

Przy różnych kwestjach jakie komisja sanitarna weźmie zapewne pod uwagę wartoby pomyśleć i o tym kanale.

---

staje i zaczyna dalej śpiewać pieśń panu! Cóż ma czynić? Bliźnich w około nie ma, zresztą ci co są zarówno biedni a może odeń biedniejsi bo i świecznika i ksiąg nie mają i pomodlić się nawet nie zdolni... Zaczyna więc znowu jęczeć żyd stary i czeka, czeka, czeka... na zmiłowanie Boże!

. . . .

Łąka szeroka i długa, sporo więc na niej rodzin się mieściło. Leżą pokotem. Zielona murawa posłaniem, ciemne chmury dachem...

Inni, którym los zostawił jeszcze kruszynę dobytku, pokładli się nad rzeką... Jeżeli i to niszczeć pocznie — bliżej woda, gdy wszystko przepadnie,— bliżej woda!

. . . .

Uderza nas łuna... O kilkadziesiąt kroków za pocztą płonie szpital — zbliżamy się doń... W tem ktoś szepce stojącej bezczynnie gromadzie iż gimnazjum do gruntu się dopala... Wzywa ich na pomoc. Gromada stoi nieruchoma. Gorączkowo rwiemy się w tamtą stronę i wpadamy w środek miasta.

Co za straszliwy widok? Czyjeż pióro nagnie się do tej grozy jaka się tu roztoczyła, gdzie jest malarz, któryby umiał dobrać farb do rzucenia na płótno takiego obrazu!

Fala ognia oblała tę wielką przestrzeń, pokryła ją i silnie w swych ramionach uścisnęła, zostawiając same gruzy, gruzy, gruzy!

— Jesteście miasta tego obywatelami, powiedźcie nam dobry panie, co to za ulica?

— Czyż potrafię na to odpowiedzieć—odrzekł nam niejeden zapytany—w tem morzu gruzów, tylko błądzić potrafię... co tu było wprzód przed karą bożą wiem, lecz dziś trudno mi się domyśleć!

— Dokądże idziecie?

— Nie wiem... gdzie mnie nogi poniosą...

— A gdzież noc spędzicie?

— Nie wiem!

— Czyście wy sami...

— Wczoraj miałem żonę i niemowlę, zagrodę miałem własną a dziś...

* * *

Żywo śpieszymy po wązkich przesmykach utworzonych między gruzem wznoszącym się z obu stron...

W prawo, w lewo, wprzód—gdzie tylko spojrzysz ruina... ruina...

— W środę o godzinie dziesiątej rano—mówi jeden z szczęśliwych, któremu wszystko ocalało, pomiędzy Kotlarską a Waliszewem, podobno w chlewie wybuchnął pożar... Są, którzy mówią, iż człowiek dopuścił się zbrodni... Trudno jednak rozsądzić. Będzie to pewnie nieopatrzność ludzka. Ścieśnieni, bez wolnego kąta zapuścili iskrę, wiatr pomógł i miasto w płomieniach. Wązkie zaledwie półczwarta łokcia szerokie ulice, płonęły jedna po drugiej... Pod rozgrzaną blachą zapalały się krokwie, dachy zaś drewniane wiadomo panu jak szybko przyjmują płomienie...

I tak się stało, że w gruzach dziś stary kościół po-Benedyktyński, czarne jego mury, wewnątrz pustka i tlące zgliszcza, w górze tylko krzyż swoje rozpina ramiona. Na marne poszła biblioteka, połowę skradł ogień, połowę drugą źli ludzie...

Przylegające do świątyni gimnazjum wraz z wszystkiemi zabudowaniami jeszcze teraz jasno świeci...

Nic nie zostało z domu przytułku dla starców...

Nie każdy potrafi oznaczyć, gdzie był sąd, hipoteka i urząd telegraficzny...

Nie mamy też apteki, lekarz wczoraj ledwo z życiem uszedł...

Dom modlitwy Izraelitów, okazała świątynia także była... dziś progu jej nie odszukasz...

Spłonął most...

Z księgarni Rafalskiego ani tomu nie wyniesiono, szpital widzisz pan jak płonie... Chcesz cyfr? Wiedz zatem, iż z 300 posessji spaliło się więcej nad 160... Z pięćset budowli obróconych w perzynę!

* * *

Cóż zostało?

W okolicy ocalałego Św. Krzyża zostało 50 posesji, jeżeli dobrze liczę—na Starem-Mieście stoi dotąd całych trzydzieści i to dzięki pomocy p. Uszyńskiego z Lubienicy, który przybywszy z sąsiedniej swej wioski z sikawką i domownikami, pokonał w tej stronie potęgę żywiołu, zasłużywszy na najgorętsze uznanie. W rynku pozostała tylko jedna połać, zawdzięczyć to należy jego szerokości, będzie więc około 20 posesij, dalej na Rybitwie i przy szosie warszawskiej mniej więcej będzie jeszcze 10 posesji.

Ogień nie tknął byłych kanonji (dziś koszar artylerji), fary z budynkami, kościoła po Reformatów, poczty (gdzie się obecnie mieści urząd telegraficzny) biura powiatu, ratusza (od dawna będącego przytułkiem dla wron i puszczyków) kaplicy Św. Magdaleny, kościoła Ewangelickiego biskupiego zamku (dziś koszar artylerji), dawnego magazynu solnego (dziś koszar artylerji).

Podczas gdy uczciwi, dzieci pracy, biedy i nieszczęścia pod płotem padają, występni mają spokojny kąt i niegłodne jutro... Więzienie jak dla ironji—ocalało!

. . . .

Rozpacz błąka nieszczęśliwym zmysły...

Niedawno wpadł na rynek wiekowy żyd jęcząc i błagając o pomoc. Resztkę gratów przewoził przed chwilą przez rzekę, łódka się przechyliła i dziecię jego wpadło w fale. Zamiast rzucić się za niem i na własnych wynieść je rękach, biedny ojciec wrócił się wpadł do miasta i zawołał: dziecię me, dziecię tonie, ratujcie me dziecię!

Nas to jednak nie dziwi. Takie gromy odurzają umysł ludzki i stępiają go czasem na zawsze... Gdybyś był tu od pierwszej łuny pobłysku aż do ostatniej iskry możebyś stał się takim jak oni...

Jedni miotają się tylko rozpaczą, drudzy niemi są, głusi, obojętni, głazy chodzące... nic ich już nie dziwi, nic zda się nie boli, nic nie obchodzi... Kroczą sami nie wiedzą dla czego i nie wiedzą dokąd zajdą... Tamtych dotknij tylko a otworzysz źródło łez, tych nic nie wzruszy; cios strzaskał im serce, odwagę i uczucie.

Pokaż mu matkę w płomieniach a pewno bez ruchu patrzeć na nią będzie. Automaty!

Tam dalej za węglem kryje się postać wstrętna o zmienionem obliczu. Czeka sposobności szuka zdobyczy. To także człowiek!

A owdzie spotkać jeszcze możesz twarz pogodną. To jeden z tych którym los się uśmiechnął... I na ich twarzach także uśmiech. Nie boli ich nędza braci...

= Jedna z powieści Kraszewskiego wyszła w Petersburgu w przekładzie francuzkim zatytułowanym: „Les Extrêmes.“ Tłómaczem jest pan Gwido Bourgbouleaux.

= Warszawskie przedsiębierstwo asfaltowe utrzymało się przy licytacji ogłoszonej przez magistrat na roboty chodników w naszem mieście.

= Skrupulatna rewizja mostków przed domami jest sprawą bardzo naglącą; istotnie wiele z nich znajduje się w takim stanie, że tylko z ostrożnością przechodzić przez nie można.

Wczoraj po południu byliśmy świadkami, jak na rogu ulic Przejazd i Leszna, tuż przed sklepem cygar, kilkoletniej dziewczynce przechodzącej przez znajdujący się tamże mostek, uwięzła dosyć głęboko noga w dziurze utworzonej przez nieprzestawanie do siebie ruchomych bali; skończyło się wprawdzie tylko na upadku i przestrachu, lecz bardzo łatwo mogło złamanie nogi nastąpić.

= Bawi obecnie w Warszawie Józef Rychter. — P. Wieniawski dyrektor Towarzystwa Muzycznego, wyjechał zagranicę. — Panna Marja Deryng opuściła Warszawę, udając się do rodziny w gub. litewskiej.

= Jutro Alhambra przedstawi Don Juana Molierowskiego, o ile wiemy po raz pierwszy w Warszawie. Przekładu dokonał p. Karol Pieńkowski.

= Dorożkarze szczególniej bystre posiadający konie niepowinniby wypuszczać z rąk lejcy. W sobotę o wpół do 2-giej po południu na ulicy Wierzbowej stojący przed domem dorożkarz Nr 36, składał do dorożki sprawuni robione w jednym z handlów przez mającego jechać passażera. Lejce spoczywały swobodnie na siedzeniu woźnicy.

W chwili gdy passażer zabierał się do wsiadania, konie jak się zdaje przestraszone jakowymś przedmiotem nagle ruszyły z miejsca. W biegu zwróciły w bok ku filarom teatru a uderzywszy o stojący tu słup latarni gazowej spowodowały złamanie zupełne dyszla. Okoliczność ta, wstrzymała pęd koni a i dorożkarz zręcznie je uchwycił za cugle i przeszkodził dalszym wypadkom.

= Na Saskim placu wzdłuż hotelu Europejskiego na niewielkiej przestrzeni szerokości kładziony jest bruk. Gdyby jeszcze przed sklepami, tegoż hotelu przeświecające tu i owdzie cegły pokryto asfaltem, porządek byłby obecnie wzorowy.

= W m. Łodzi zbierane są dobrowolne składki na dokończenie budowy drugiego Rzymsko katolickiego kościoła.

= Dowiadujemy się, iż po śmierci ś. p. Leona Krupeckiego, handle herbaty i cukru, pod tąż firmą, prowadzone będą i nadal pod zarządem Franciszka Krupeckiego brata zmarłego.

= *Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich*, ma honor zawiadomić, że zapowiedziane na dzień 23ci k. m, to jest na piątek, przedstawienie francuzkiej opery komicznej, na korzyść mieszkańców południowej Francji dotkniętych wylewem wód, zostało odłożonem na skutek wyraźnego żądania Dyrektorki truppy p. Emilji Keller, i danem będzie już nie w teatrze Wielkim, lecz w Szwajcarskiej Dolinie, dla tej przyczyny, że p. Keller spodziewa się w miejscowości tej osiągnąć znaczniejszy rezultat dochodu pieniężnego.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Z. M. rs. 2, od B. D. rs. 1, od H-y rs. 10, od A. M. rs. 1, od C. L. K. rs. 3, od W. K. rs. 2, od F. F. rs. 1 dla pogorzelców Opola, od W. K. rs. 3, od N. rs. 1, od L. L. rs. 1, od J. B rs. 1, od Al. K. rs. 3, od H. K. rs. 1, od K. P. rs. 2, od F. F. rs. 1.

Bez'miennie rs. 1, od wdowy A. B. rs. 3, od P. P. kop. 30, od J. G. rs. 1, od K. Rode rs. 1, od X. rs. 1 dla pogorzelców Pułtuska, od S. S. rs. 1 dla Pułtuska, Opola i Zduńskiej Woli, od T. B. rs. 1, od L. K. kop. 25½ dla najbiedniejszych.

— W miejsce posłania równianki Imienniczce dzisiejszej p. Annie H.. mieszkającej pod Nrem 1346E składam rs. *jeden* dla nieszczęśliwych pogorzelców miasta Pułtuska, niemających ani dachu pod którymby mogli schronić się, ani chleba dla ulżenia cierpień głodowych.

Spodziewam się, że nie tylko ta ale i wszystkie Imieniczki z zadowoleniem zgodzą się na podobną zamianę, bo i cóż Wam przyjdzie piękne Panie z paru kwiatów które jako zerwane—niedługo zachowają swą świeżość i piękność.— *Stanisław Przedw*.......

— *Pana Inżeniera Spornego* upraszamy o zgłoszenie się we własnym interesie do Redakcji naszej.

— *P. Marji Mireckiej*. — Zechce się pani z wiadomą sprawą udać do osoby wprost interesowanej.

— Otwarty z d. 1 października 1872 r. szpital Ś-go Stanisława w Skierniewicach, zdołał już dotychczas zasłużyć sobie o tyle na popularność i wyrobić w mieszkańcach współczucie, okazujące się w corocznie zwiększającej się liczbie ofiar, iż istnienie jego tak potrzebne dla biednej klasy ludności, na przyszłość jest zapewnionem. Jedakże jak długo szpital nie zostanie pomieszczonym w gmachu własnym, a mieścić się będzie w najmowanych czasowo lokalach, tak długo ani myśleć o ulepszeniu i rozszerzeniu działalności jego. Jedynem więc życzeniem Rady Powiatowej, podzielanem bez wątpienia przez dbających o dobro ogółu mieszkańców, jest jak można najprędzej doprowadzić fundusze szpitala do takiego stanu, ażeby nabycie domu własnego było możebnem. Z tą myślą Rada Powiatowa przedsiębierze wszelkie możliwe środki, do zamierzonego celu prowadzące, urządza amatorskie przedstawienia dramatyczne i zajmuje się zbieraniem dobrowolnyah ofiar, w tym także celu jeszcze w zeszłym roku, rozpoczęła staranie, ażeby urządzeniem loterji fantowej zwiększyć fundusze szpitala.

Gdy przy współdziałaniu JWW. i WW. Pań obywatelek powiatu, dość znaczna kolekcja fantów i dobrowolnych ofiar zebraną została, Rada Powiatowa widzi się w możności urządzenie loterji przyprowadzić do skutku i odbycie takowej, za zezwoleniem JO. Jenerał-Feldmarszałka Księcia Barjatyńskiego, w Skierniewickim Parku, w dniu 26 lipca (1 sierpnia) r. b. postanowiła. Bliższe szczegóły podane będą na dni kilka przed loterją, przez pisma publiczne i w odpowiednych afiszach. Tu tylko Rada Powiatowa widzi się w obowiązku nadmienić, iż wszelkich starań dołoży, ażeby uprzyjemnić przepędzenie czasu Szanownej Publiczności, przez rozmieszczenie w parku kilku orkiestr, uiluminowanie ogrodu i urządzenie fajerwerków; ażeby zaś dać możność warszawianom, przybyłym spacerowym pociągiem do Skierniewic, znajdować się do samego ukończenia zabawy, Rada jednocześnie odniosła się do Dyrekcji Drogi żelaznej, o opóźnienie pociągu spacerowego do 10-ej godziny wieczorem.

---

† Pojutrze to jest we środę 28 b. m., o godzinie 10½ rano w kościele górnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Włodzimierza **Jelskiego**, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —11,084—

† Ś. p. Bronisława z Pniewskich **Łapińska**, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 22, wczoraj zmarła. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Śgo Krzyża, jutro o godzinie 9ej z rana, po skończeniu którego zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz Powązkowski. —11068—

† Ś. p. Władysław **Masłowski**, b. Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 13 (25) Lipca 1875 r., życie zakończył w wieku lat 43. Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 15 (27) lipca 1875 r. we wtorek o godzinie 3-ej po południu z kościoła Śgo Antoniego na Cmentarz Powązkowski, na którą pozostała matka wraz z rodziną zaprasza.

† Ś. p. **Jan Mrozowski**, uczeń klassy IV, Gimnazjum Realnego, syn tutejszego Obywatela i właściciela składu materjałów aptecznych, w 15tym roku życia, po ciężkiej chorobie w dniu 25 lipca r. b., przeniósł się do wieczności.

Pogrążeni w głębokim smutku: Ojciec, siostry i rodzeństwo, po stracie ukochanego jedynego syna i brata, zapraszają Krewnych, Kolegów, przyjaciół i życzliwych na Nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej w d. 27 b. m., to jest we wtorek o godzinie 10 ej z rana odbędzie się mające, a następnie tegoż dnia o godzinie 5-tej po południu na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na Cmentarz Powązkowski. —11,086—

† W ciężkim smutku pozostała rodzina po ś. p. Zofji **Batkowskiej**, składa niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w dniu wczorajszym, drogie nam zwłoki odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku. *Rodzina Batkowscy*. —11,087—

---

cieszy tylko własna pomyślność... To także człowiek!

Znów inny, zły jak upiór, namiętnem okiem wpatruje się w płomienie... Wczoraj rankiem raził go ich blask, wieczorem oswoił się z strasznym widokiem, dziś sprawia mu już dziką roskosz a jutro kto wie czy go szukać nie będzie.. I to także człowiek!

* * *

Szpital ciągle płonie... Tam spieszymy. Dwie sikawki stoją wprawdzie obec żywiołu z którym walkę stoczyć mają, stoją jednak bez ruchu... Mówią, że siła ludzka naprawić ich nie w stanie i że przeznaczone im tylko było stać i stać...

Rozerwijcież dach! Czyż nie ma toporów, siekier, bosaków... Milczenie! Hej żywo drabiny, pomknąć tylko trzeba kilka sążni w górę, aby tę część dachu odciąć od płomieni! Milczenie.

— Jakto? wołasz, więc wy żadnych środków ratunku nie macie? Czyż bronić się nie chcecie? Chcecież własnej dożyć śmierci.

— Nie mamy panie, nie mamy!

— Tam potrzeba tylko uderzenia topora... dlaczegóż stoicie jak głazy. Lękacie się dymu, płomieni? Czyż i was dotknęła zaraza wielkomiastowej zniewieściałości?

* * *

I tu właśnie należy upatrywać jedną z głównych przyczyn klęski. Miasto liczące przeszło ośm tysięcy głów, nie zdołało dotąd utworzyć straży ogniowej, nie zdołało się zaopatrzyć w rekwizyta zdolne do użytku na wypadek pożaru.

Taka opieszałość, niezaradność, brak inicjatywy u nas tylko spostrzegać się daje.

Starają się zwalić wszystko na karb ciasnoty ulic, niepomyślnego wiatru i owego ubezprzytomnienia, jakie zwykle wypadkom spadającym jak piorun towarzyszy. Bierzemy to wszystko w rachubę i przyznajemy tłómaczeniu temu zupełną słuszność, niemniej jednak głośno wołać będziemy, iż brak straży, organizji korpusu bezpieczeństwa, nadał rozpasaniu się żywiołu tak fatalny rozmiar. Biadając nad losem pułtuskich obywateli, wskazujemy wszystkim miastom dotąd w tysiąc straszną bezbronnym, drogę do ratunku. Trudno zaiste ustrzedz się od gromu, można jednakże zmniejszyć jego siłę. Oby na ruinach tysiące żebraków nie przeklinało potem swego losu. Straży! straży! a jutro przyjdzie spokojne i ciche.

* * *

Spotykamy karawanę.

Dokąd? w świat szeroki po chleb, pod dach gościnny, z popiołów życia nie wykrzeszesz!

Ziemia pali stopy, dym gęsty ciężko tłoczy piersi, łuna ćmi oczy, trzask i łomot głuszy.

Już nic tych biednych wygnańców do zagród strzaskanych nie wiąże. Chyba kości przodków, skryte głęboko na cmentarzysku! Te bezpieczne... I co raz większe i co raz szersze czujesz władztwo nędy, w obec której wszyscy równi!

— Gdzie moje dziecię, gdzie skarb mój jedyny, krzyknie nagle, na wpół obłąkany człowiek....

Tam pod gruzami odszukasz nieszczęśliwy — tylko garstkę popiołu. Tu był twój syn biedny ojcze!

* * *

Mury szpitala napróżno stawiały opór płomieniom. Objęły je one silnie...

Jak czyste, białe anioły spieszą szarytki z pomocą. Słabemi swemi ramiony wyniosły schorzałych między drzew cienie... Trzy w liczbie siostry, zdołały przy pomocy służby ocalić prawie wszystko przed zniszczeniem. Od ratunku odrywa ich jęk konających.

Dwóch starców im z rękach wyzionęło ducha... Szlachetne ofiarnice nie zważają na trud, wszędzie błyszczy ich biała zawitka!

Pod mury zatoczono nadesłaną sikawkę z Makowa. Pożar słabnie.

Nie należy zapomnieć, iż pomoc okolicznych obywateli była bardzo skuteczną.

Wspominaliśmy już o p. Uszyńskim, który działał z odwagą i energją tylko młodości właściwą. Równie skutecznie pracował p. Słomczyński z Kleszewa w gronie swych ludzi.

Nasielsk, Serock, Wyszków, Rożan, Maków i Ostrołęka, jako też zacni włościanie podali dłoń pomocną.

Przybyły w dzień pożaru JW. Gubernator Łomżyński słowem i czynem, łagodził niezmierną boleść!

. . . .

Posępna noc zapadła.

Cisza, złowroga cisza, zaległa olbrzymie pogorzelisko... Jak ślipia strasznych potworów błyszczą tlące wszędy głownie.

Płomieniste węże pełzają przy ziemi, wznoszą się w górę, rosną, wiją, drgają i giną w szczelinach czarnych murów.

Nagie, wysokie ściany sterczą w górę, jak wyschłe sztywne dłonie, błagające pomocy.

Z za gęstej chmur przepony, wysuwa się wielka lampa księżycowa i oblewa ruiny czerwonem światłem...

Co raz ciszej...

Nie dojrzeć nigdzie człowieka, pies tylko zbłąkany siada u zgliszczy, wznosi łeb i wyje...

* * *

Spytacie czem żyje ta moc ludzi bez dachu i odzieży, czy wszyscy mają chleba kawałek? Jak dotąd pomocy bardzo mało.

Łzy tylko piją!

Na nas ciąży obowiązek ratowania najnieszczęśliwszych.

Mamy środki w ręku. Tyle razy przecie urządzaliśmy koncerta, loterje. Ogródki których dyrektorowie nieraz z Pułtuska sutą dań ściągali, spełniąjtakże dobry uczynek...

A do waszych serc Warszawianie i panie warszawskie czyż kołatać jeszcze słabem piórem, które na próżno by się siliło powtórzyć tę całą tragedję dni ostatnich!

Promienni szczęściem, spokojni, używający godzin gwoli uciech, czyż mielibyście dać przepaść synom czarnej doli?

Modnisia która za parę pończoszek rzuca setkę złotych, strojniś dbający zbytnio o kostjumu swego wykwintność, bankier pochylony nad ogniotrwałą skrzynią, dostatni mieszczanin i hartowany w pracy rzemieślnik, dziecię poddasza wesoła szwaczka i jasny młodością student, słowem wszyscy—czyż nie powinni każdy podług możności rzucić grosza jałmużny? Potrząsamy skarbonką!

Tadeusz Czapelski.

Ostatnie Wiadomości Polityczne

Z Paryża nadchodzą wiadomości, które gdyby prawdziwemi były, stanowiłyby dowód obudzającego się lepszego ducha publicznego w prawym środku. Pod wrażeniem wystąpienia Buffeta w d. 15 b. m., odłam prawego środka zostający pod przewodnictwem Bochego, objawia jakoby skłonność do porozumienia się z gruppami Wallon i Lavergne, które do postawienia rzeczypospolitej w lutym głównie się przyczyniły i choć nie podzielają zasad i dążeń republikańskich, mniej więcej szczerze chcą utrzymania tej formy państwa, którą same przy współdziałaniu właściwych republikanów wytworzyły.

Rola odegrana w d. 15 b. m. przez wice-prezesa rady ministrów, otworzyła tym orleańczykom pana Bocher oczy na ukrywane dotąd starannie sympatje dla bonapartystów—sympatje choćby tylko ujemnie przez samą nienawiść do republikanów występujące. Orleańczycy ci zaczynają przewidywać niebezpieczeństwo jakie raz już w r. 1850 i 51 spadło na ich stronnictwo, to jest, że z całem przywiązaniem swojem do dynastji Ludwika Filipa, mogą posłużyć nowemu awanturnikowi z dynastji Bonapartydów do wzniesienia się na tron.

Jeżeli rzeczywiście taka obawa wyrabiać się zaczyna już w umysłach — a wszystko co wyżej przytoczono, uważamy tylko za domniemanie — to zbliżenie się do stronnictwa rzeczypospolitej zachowawczej, jaka jest urządzoną dziś we Francji, nastręcza się samo przez się stronnictwu orleańskiemu. Jedno z dwojga, albo rzeczpospolita która już jest, albo monarchja własna, która dotychczas niemożliwą się okazywała. Po zatem może być tylko zatonięcie w nowym imperjalizmie.

Oszczędności w wydatkach państwa tureckiego redukują się do zmniejszenia pensji urzędnikom. Wszyscy urzędnicy pobierający więcej niż 3000 piastrów (około 155 rs.) miesięcznie będą mus'eli oddawać skarbowi $^1/_2$ pensji: gubernatorowie i ministrowie poprzestaną tylko na $^1/_3$ a $^2/_3$ pozostawi państwu. Bardzo chwalebnem jest zmniejszenie wielkich uposażeń, jak naprzykład Wielkiego Wezyra, który bierze rocznie 200,000 rubli sr. Ale czy oszczędność jest właściwą, o ile dotych niższych urzędników? Wątpić o tem należy i bardzo silnie wątpić. Państwo zyska coś na oszczędności, ale więcej straci wskutek zdzierstwa urzędników źle płatnych. Za wszystko zapłaci ludność, jak słusznie powiedziano. Przytem wszystkie te oszczędności wydają się tylko podarunkami dla sułtana, od kochających go urzędników i istotnie oszczędności. Władca wiernych od siebie samego od swego haremu zacząćby powinien. Jego lista cywilna dochodzi do 1,200,000 funt. szter. (8,400,000 rs.). Czy nie jest to straszliwy ciężar dla państwa tak wątłego jak Turcja?

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 26 lipca, godz. 12 w poł.

Berlin 25 go.—(Telegram prywatny).—Z Landeck na Szlązku donoszą, iż tamże uwięziono hrabiego Dzembek (czy nie Szembek *p. R.*) i niejakiego Mullera z powodu zamiaru zamachu. Dzembeka odprowadzono do Glatz.

Droga Żelazna WarszawskoTerespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. czerwiec 1875 r.

1) Za przewóz . 42,136 osób, rs. 62,112 kop: 10,
2) „ „ 1,139,506 pud: tow: rs. 96,729kop: 36,
3) Różne dochody . . . . . rs. 611 kop: $67^1/_2$,

Razem rs. 159,453 p $13^1/_2$ k

W m. czerwcu 1874 r., było dochodu . . . . rs. 178,882 kop: 09,

Zatem w czerwcu 1875 r. dochód zmniejszył się o . . rs. 19,428 kop: $95^1/_2$, t. j. prawie o 11%

Od 1 stycznia do 30 czerwca 1875 r., było dochodu . rs. 118,549 kop: $64^1/_2$.

W tymże czasie 1874 roku, dochód wynosił . . . rs. 942,190 kop: 06.

Zatem w roku 1875, dochód zmniejszył się o . . . . rs. 123,640 kop: $41^1/_2$, czyli o 16%.

(1—3) —11,019—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 26 Lipca 1875 roku

Półimperiały rs. 5 kop. 95
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. $47^1/_2$
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. $08^1/_2$
Austrj. flor. w bil. k. —$66^1/_2$

	Żądane rs.	Żądane kop.	Płacone rs.	Płacone kop.
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	75	96	45
Listy Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	75	96	45
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	94	20	93	90
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	35	90	05
„ „ „ „ II s.	90	40	90	10
Listy Likwidacyjne rs. 100	82	25	81	95
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	100	—	99	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl . .	227	75	226	75
„ „ „ „ z r. 1866 . . / „ „ „ „ ostempl. . .	227	75	226	75
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	91	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	74	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	157	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespols . .	118	50	117	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	—	—	276	50
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	241	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz-Łodzkiej.	101	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	620	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	320	—	316	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk rs 500	—	—	—	—
Akcie Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1550	—	—	—

5% Listy zastawne rossyjskie rs. 103 kop. 50 rs. — k. —
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $37^7/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $61^1/_9$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $47^2/_3$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $159^{13}/_{18}$.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. $4^1/_2$ rs 106 k. $12^1/_2$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 21 rs. 7 k. 19
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. $17^1/_2$ rs 85 k $87^1/_2$
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 97 k. $12^1/_2$ s. 96 k. $67^1/_2$
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs, — żądano rs.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. — , dziś rano ciepła st. 15 36, w południe ciepła st. 17.92. Barometr: 754 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 1 c 5.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Іюля 1875 г.—

Patrz Dodatek.

Nowsze dzieła znajdujące się do nabycia
w Księgarni i Składzie Nut

GEBETHNERA I WOLFFA

Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Gorecka M. Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu, opowiedziane najmłodszemu bratu, kopiejek 45.
Krasicki I. Myszeis. (Z Bibliot. Mrówki tomik38) kop. 15.
Lekarz domowy oraz opisanie rozmaitych roślin leczących, kop. 20.
Obraz Świata roślinnego młodemu wiekowi ofiarowany przez autorkę **Wieczorów Czwartkowych**, z licznemi drzeworytami w tekscie, rs 2 kop. 25, w oprawie w tekturkę rs. 1 kop. 60, w płótno angielskie rs. 2 kop. 80.
Pidoux Dr. Studja nad suchotami, opowiada w streszczeniu **A. Suckiewicz**, kop. 75.
Rylski T. Dom zarobkowy, w obec istniejącego porządku ekonomicznego, (z powodu legatu Staszica). kop. 35.
Siemieński L. Portrety literackie T. IV Zawiera: Angelus Silesius, Antoni Malczewski, Paweł Woronicz i Wacław Rzewuski, rs. 1 kop. 60.
Wierzbicki D. Dr. Geometrja wykreślna, wraz z zastosowaniem do teorji cieniów i wolnej perspektywy. Część 1 z 18 tablicami, rs. 1 kop. 50.
Zwycięztwo Heleny. Powieść przez Z. K., rs. 1. 2—3—10,847.—

OJCOSTWO I MACIERZYŃSTWO

czyli

wzór dla Rodziców i nauka dla dzieci,

na tle życia Ś-tej Moniki, Matki Ś-go Augustyna osnute, przez **Ks. Em. Rougaud** przekład z piątego wydania przez **Ks. Szymona Tadeusza Mankielun** dokonany, jest do nabycia w znaczniejszych Księgarniach krajowych i zagranicznych po cenie rs. 2 kop. 50 z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 75.

Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście Nr. 415
12—18 — 4580 —

Przy nadchodzącej porze zmiany mieszkań i odnawiania lokali; mamy honor **polecić znany nasz:**

SKŁAD OBRAZÓW

ręcznych i drukowanych, oraz fotografji i sztychów. Obrazy drukowane naśladujące do złudzenia oryginały, kosztują:

od 50 kop. bez ram.
do rs. 40 z ramami.

stosownie do ich wielkości, wykończenia i ozdoby ram.

ALTENBERG I ROBITSCHEK,

4—6 — 9231 — **Krakowskie-Przedm. Nr 41.**

Drukowane w „Kronice Rodzinnej"
WSPOMNIENIA
o Adamie Mickiewiczu,
opowiedziane najmłodszemu bratu,
przez **Marję Górecką**,
wyszły w osobnem odbiciu i sprzedają się po wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych.—Cena egzemplarza bez oprawy kop. 45, w oprawie kartonowej kop. 60 Skład główny w Biurze Redakcji „Kroniki Rodzinnej." —10690—3–6

KSIĘGARNIA
i skład nut muzycznych
G. SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej Nr 481 (4),
otrzymała na skład główny:
W czasie burzy śpiew. słowa K. Zalewskiego, muzyka **S. W.**—Cena kop. 22½.
Piosnka ofiarowana Ludwice Schmidt, słowa Siemińskiego, muz. **S. W.**—Cena kop. 22½.
Bądź zdrowa śpiew, słowa E. Wasilewskiego, muz. **S. W.**—Cena kop. 22½.
Do nabycia we wszystkich składach nut w Warszawie i na prowincji. —10676—2—2

W Rekomendacji Załęzkiej Nr 16, ulica Senatorska, potrzebni są
2 Nauczyciele,
Jeden do wykładu języka francuzkiego, 2-gi do Matematyki. —10844—3—3

Wdowa po urzędniku,
w średnim wieku, poszukuje miejsca, do zarządu domu, sklepu, lub do towarzystwa. Tamże potrzebną jest Panna uzdatniona do szycia bielizny na maszynie. Wiadomość na Kanonji Nr 16 nowy 1 piętro od frontu,
—10809—3—4

Buchhalter Niemiec,
życzy zajmować się codziennie kilka godzin wieczornych, buchhalterją. Adressa uprasza zostawić pod lit M. R. w Redakcji.
—10859–2—3

Syndyk Ostateczny Massy upadłości
Marcina Rzepczyńskiego.
Ogłasza niniejszem, że w dniu 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 6 i pół po południu, w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, w domu pod Nrem 549, sprzedane będą przez publiczną licytację przed Sędzią Komissarzem odbyć się mającą aktywa massy upadłości Marcina Rzepczyńskiego, a to za gotowe zaraz na miejscu zapłacić się winne pieniądze.—Stan aktywów i warunki sprzedaży kupna, mogą być przejrzane w Kancellarji Trybunału, u W. Andrychiewicza, Podpisarza i u podpisanego Syndyka, pod Nrem 53, przy ulicy Długiej zamieszkałego.
Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1875 r.
—10837—3—3 **Stanisław Gepner.**

OSOBA
zdolna do robót, krawieczczyzny bielizny i t. p. umiejąca szyć na maszynie i ma takową własną znająca się na gospodarstwie domowem, życzy sobie znaleść miejsce odpowiednie na wsi do zarządu domu, czy też do szycia, z maszyną lub bez; wiadomość, Nowolipie Nr 66 nowy w podwórzu u Małachowskich. —10848–3–3

PANNY
kompletnie uzdatnione i podręczne, potrzebne są do magazynu mód J. Lulls, ulica Długa Nr 17. —10651—6–6

Poszukuje miejsca
GORZELANY
praktyczno teoretyczny, jak również znający się z wszelkiego rodzaju maszynerjami i aparatami. Wiadomość w Warszawie, ulica Żelazna Nr 1123. **Strenger.** —10940—2—3

Operator-Fotograf
zdolny, znaleść może niezwłoczne zajęcie w zakładzie fotograficznym p. Maksymiljana Fajans. —10968—2—3

P A N N A
podręczna, umiejąca szyć na maszynie, potrzebną jest do Pracowni Sukien J. Ziembickiej, ulica Widok Nr 1, wprost bramy.
—11 11–2–2

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna, in plus, na sprzedaż nieruchomości miejskiej, w Warszawie, przy ulicy Niskiej, pod Nr 2273D położonej, mającej powierzchni łokci kwadratowych 10764, wraz z znajdującym się tamże parkanem drewnianym i domem mieszkalnym frontowym także drewnianym pod gontem, od summy rubli 6,606.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne oraz plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej.
2—3 — 10665 —



TELEGRAM.
TANIOŚĆ i ELEGANCJA.

Na Sezon Letni otrzymał wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich, francuzkich i austrjackich materjałów **Ubiory Męzkie.**

CENNIK (PREIS-CURANT): Letni Sak-Palto od rs. **12** do **22**. Letnie Garnitury od rs. **14** do **25**. Czarny Frak od rs. **16** do **22** Czarne Tużurki od rs. **16** do **24**. Czarne żakietowe Garnitury od rs. **22** do **28**. Marynarki Alpagowe od rs. **4** k. **50** do rs. **5** k. **50**. Marynarki czarne kamlotowe od rs. **8** do **12**. Sak-Palto Alpagowe od rs. **7** k. **50** do rs. **10** kop. **50**. Alpagowe i Płócienne Garnitury dla dzieci od rs. **2** do rs. **4** k **50**. Ubiorki dla dzieci od rs. **5** do **10**. Sak-Paltka dla dzieci od rs. **6** do **8** Dziecinne żakietowe Ubiorki od rs. **8** do **10** Granatowe Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**. Kurtki do polewania od rs. **8**. Szlafroki dubeltowe od rs. **10** do **18**. Spodnie w różnych gatunkach od rs. **4** do rs. **7** k. **50**. Angielskie Płaszcze gumowe od rs. **10**. Angielskie Burki od rs. **12** do **28**.

E. SAMMET,
Krawiec z Wiednia, STEFANSPLAC, Nr 2.
Obecnie w Warszawie, ulica Senatorska, dom Wgo Epsztejna, Nr 22.
41—0 —8039—

NAUCZYCIELKA
Rossjanka, z patentem z Instytutu, życzy sobie udzielać lekcje języka russkiego i nauk klassycznych w tymże języku na godziny. Wiadomość: ulica Królewska Nr domu 3, mieszkania 16. —10885—3–3

Potrzebna na Pensję
NAUCZYCIELKA,
z upoważnieniem. Wiadomość u pośredniczącej Załęskiej Nr 16, ulica Senatorska.
—10976—2–3

AGRONOM,
który przez lat 30-ci orał ziemię z wiarą i nadzieją, a pożytkiem swoich chlebodawców, co dowodzą posiadane świadectwa, posiadając odpowiednie siły i chęć do pracy, poszukuje zajęcia na wsi lub w Warszawie, Rządcy dóbr lub domu, kasjera, kontrolera, leśnika i t. p., kaucji złożyć może rs. 1500, wiadomość przy ulicy Freta Nr domu 25, mieszkania 10. —10575—3—3

Potrzebny jest zaraz
U C Z E Ń
do nauki do Cukierni, od lat 14 do 16, na ulicę Bielańską pod Nrem 18 nowym, naprzeciw wodociągu. —11016—2—2

Ktoby z PP. Puszkarzy, Bronzowników, Tokarzy żelaznych, Optyków lub Rękawiczników, potrzebował
UCZNIA
dobrej konduity, w wieku lat 14, raczy nadesłać adres pod Nr 109, Krak.-Przedm., vis á vis Zamku, 1-sze piętro od frontu.
—11017—2—2

LEŚNICTWO
Dom. Wola Pękoszewska, w pow. Skierniewickim, może rekomendować **Jana Mende,** jako teoretycznego, praktycznego i moralnego **Leśniczego.** —10887—2—3

Magazyn Strojów i Sukien
DAMSKICH
Emilji Stypińskiej,
istniejący od lat 5 ciu, przy ulicy Elektoralnej, wprost Szpitala Nr 17, z dniem 8 Lipca przeniesionym został na ulicę Rymarską Nr 12, do oficyny na 1-sze piętro, (obok Sklepu W-go Lessera), gdzie jak i poprzednio, są roboty gotowe, oraz przyjmują się zamówienia na wykończanie z powierzonych materjałów.
—10456—6—15

OSOBY
życzące odbyć słabość, znajdą troskliwą opiekę i sumienne postępowanie pod każdym względem, u Akuszerki E P. ulica Żórawia Nr domu 5 nowy. —10898–3—3

Wójt Gminy Czyste,
podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 (29) b. m. i r., we wsi Wola, w possesji Nr 257, w drodze działów, sprzedane zostaną ruchomości, jako to: meble, sprzęty, garderoba żeńska, parę tysięcy gotowych podków końskich, miech i kowadło kowalskie. Licytacja rozpocznie się o godzinie 10 rano.
—11065—1—1

Z upoważnienia Władzy Naukowej przyjmuję u siebie uczniów na stancję, za wynagrodzeniem rocznie rs. 160, zapewniając im wszelką możliwą opiekę i staranie. Ulica Żórawia Nr 19, mieszkania 22, blisko Gimnazjum IV. **Henryka Pietkiewicz.**
—11050—1—3

Młody człowiek,
Agronom, mogący złożyć 2,000 rubli kaucji, życzy sobie przyjąć obowiązki Rządcy na wsi. Reflektanci raczą się zgłosić na ulicę Bracką Nr 7, mieszkania 9. —11057—1—3

Potrzebną jest
P A N N A
na prowincją, wydoskonalona w krawieczczyźnie, posiadająca system kroju pani Renne. Bliższa wiadomość: ulica Przyrynek Nr 4, mieszkania 6 —11046—1—5

Ktoby z Rodziców lub Opiekunów
chciał powierzyć Syna,
osobie udającej się do Petersburga wraz z swoim, do Wojennego Gimnazjum, zechce się zgłosić na ulicę Włodzimierską Nr 14, dom Bersona, 2 piętro w oficynie poprzecznej. Bliższą wiadomość powziąść można u stróża Aleksandra. Opieka troskliwa zapewnia się, za stosunkowo miernem wynagrodzeniem.—Przytem nadmienia się, że mając pozwolenie Władzy wyższej, przyjmuje się Uczniów na stół i stancją, zapewniając im pomoc w naukach i macierzyńską opiekę —Fortepian na żądanie. —11058—1–2

Gorzelany
oprócz tego praktyczny Technik i Mechanik, który świadectwami udowodnić może, życzy sobie przyjąć obowiązki, jeżeli zaś gorzelnia będzie prowadzona siłą parową, to przyrzekam, iż bez akcyzna okowita czyli superata zapłaci korzec kartofli po rs. 1, a jęczmienia korzec po rs 3 kop. 50. Norma zaś i wywar zapłaci wynagrodzenie fabrykanta, usługi gorzelni, opał i t p. wydatki i stanowić będzie korzyść. Bliższa wiadomość ulica Cegłana Nr 4 w Warszawie. **J. Hoffmann.**

Do ulokowania
Kapitał od 5,000 rs. do 30,000 rs. na I Nr hypoteki domu w Warszawie.

Do sprzedania
Majątek piękny ziemski niedaleko od Warszawy położony, z pięknym lasem, kompletnie zagospodarowany, może być zamieniony na dom.

Do sprzedania
Dom duży piękny na dogodnych warunkach. Wiadomość: Krakowskie Przedmieście Nr 67, 2 piętro od frontu ze schodów na lewo od 9 do 10 i od 4—6. —10595—3—3

NEVRALGIJE MIGRENY

MOŻNA WYLECZYĆ PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNY

DOKTORA CLERTAN

Perełki Clertana są to małe okrągłe kapselki, wielkości grochu, które pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatnej jak listek cieńkiego papieru, zawierają 4 do 5 kropli essencyi terpentyny. Perełki te można łykać jak pigułki w każdej porze a nawet podczas jedzenia.

Perełki z essencyi terpentyny doktora Clertan, zażywa się od ośmiu do dwunastu sztuk dziennie (zawsze najlepiej jest brać je podczas obiadu), przeciw wszelkiej migreny.

W razie trudnego trawienia, kurczu żołądka, astmy, zażycie dwóch do czterech perełek Eterowych doktora Clertana sprawia skutek pożądany.

Przestroga. — Wyrób noszący nazwę *Perełek,* właściwą produkcyi doktora Clertan, pod róźnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli,* etc., znajduje się w handlu. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie w flakonach mających na etykiecie własnoręczny jego podpis: Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Galle, Mrozowski i Spiess

—56—0 —18091—

Młyńskie Kamienie Francuzkie

z własnej fabryki, z wypróbowanych francuzkich materjałów, akuratnie i trwale obrobione jak również

MŁYŃSKIE KAMIENIE SZLĄZKIE

tudzież prawdziwą jedwabną

GAZĘ SZWAJCARSKĄ etc.

poleca po **tanich cenach Ernest SCHNEIDER na Pradze pod Warszewą Nr 402.**

NB. W Fabryce mojej w Lesznie (w Księztwie Poznańskiem), wyrobionych zostało przeszło 3000 francuzkich kamieni, z których więcej niż 1000 pracuje w Królestwie i Cesarstwie. 4—6 — 10593 —

OBICIA PAPIEROWE

gustowne i trwałe

Rolety do okien oraz Ceraty

NAJTANIEJ

w SKLADZIE

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza.

13—0 —8399 —

Za Rogatkami Grochowskiemi, na Pradze, w blizkości Kolei Terespolskiej, na Kamionku D, jest jeszcze kilkadziesiąt

Placów budowlanych

do sprzedaży. Wiadomość w Warszawie u Właściciela domu Nr 4 przy ulicy Złotej.

—1360— 3—6

We wszystkich sklepach

Stowarzyszenia Merkury,

zniżone zostały ceny wszystkich gatunków

Ryżu i Mąki.

—10669-4—6

Jest do sprzedania

Nieruchomość

w mieście Łęczycy przy ulicy Żydowskiej w tyle położoną Nr 45a oznaczoną, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można w Warszawie pod Nr 16, ulica Franciszkańska u Łojzera Kalenberga.

—10952—2—3

W folwarku Wrotnów. 12 wiorst od stacji Zielenies kolei Petersburskiej, jest

200 Skopów

opasowych do sprzedania.

—10941—2—3

Windy żelazne i Lewary różnej wielkości i siły.
Bloki różniczkowe i zwyczajne.
Łańcuchy angielskie próbowane, różnej grubości, **Holzszruby, szruby z mutrami, mutry** niegwintowane, **Szplinty, gwoździe druciane, Pilniki, Narzędzia, Grzechotki do wiercenia dziur, Klucze różnego systemu do machin, Sznejdkluby w najrozmaitszych rozmiarach i po bardzo nizkich cenach.**
Tygle grafitowe, francuzkie i **angielskie** do topienia metali, polecają:

KRAFT & KUKSZ,

—0 —8816— Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

ODALISK.

Podaję do publicznej wiadomości, iż nadesłałem znaczny świeży transport kosmetyku „Odalisku" do Perfumerji i Głównego Składu wody kolońskiej z Ostrowia **M. Jekiel Krakowskie-Przedmieście, dom przechodni Roeslera Nr 451** i nadmieniam, że znajduje się on wyłącznie w tym magazynie. Kosmetyk ten ma własność niszczenia piegów, zmarszczek, udelikatnienia skóry, zapobiega tworzeniu się wyrzutów i znacznie odmładnia twarz w krótkim przeciągu czasu. Generalny Agent, **Dobrzański** 10—10— 10208—

St. Petersburgski Magazyn

róg Nowego Światu i Ś to-Krzyzkiej

W skutek kończącej się pory letniej, Magazyn poleca damom na suknie:
Bareże łokieć po kop. $22\frac{1}{2}$.
Kretony w najmodniejszych deseniach znanych fabryk Gübnera i Zindela, łokieć po kop. 14.
Perkale najlepszych gatunków po kop. 12, oraz rozmaite resztki wymienionych towarów. po cenach od kop. 10 do 12.
Sprzedaż ta po oznaczonych wyżej cenach, trwać będzie tylko od 23 Lipca do 8 Sierpnia. 2—3 — 10902 —

Doszło do mojej wiadomości, że z rewersu jaki w roku 1866 dnia 29 Października dla zmarłego Józefata Szatkowskiego, na summę rs. 3169 kop. 15 wystawiłem zamiar mają korzystać, ostrzegam przeto, niecgdaego nabywcę, że rewers ten nie ma żadnej wartości a tem więcej cesja onegoż.

Ignacy Kozłowski.

—11001—2—3

Bardzo tanio!

W nowootworzonej pracowni i sukien i okryć damskich pani Roman, przy ulicy Wroniej, drugi dom od Chłodnej Nr 26 nowy, 2-gie piętro Przyjmują się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, które wykonywają się wedle najświeższych fasonów i z wszelką akuratnością, komunikacją ułatwia omnibus dochodzący na samo miejsce.

—10423—3—3

Wiadomość dla PP. Restautorów i innych Handli.
Do Handlu BRACI WRÓBEL
nadszedł transport

Sera Szwajcarskiego

w małych kręgach około 20 funtów krąg, gatunek bardzo dobry.
Cena w całych kręgach za funt **po kop. 25**
Na pojedyncze funty **po kop. 30.**
4—6 —10760—

Przy ulicy Twardej Nr 15 domu, mieszkania 22, na dole w drugim dziedzińcu, **przyjmuje się wszelkie roboty:** krawiecczyzna, kołdry i bielizna. obrąbianie na maszynie po groszu od łokcia,—także udzielam **Lekcje Kroju**—Tamże jest **Pokój** do najęcia na dole suchy i ciepły, oraz potrzebną jest **Panienka** do nauki. —11014—2—3

Przy ulicy Szpitalnej Nr 10, dostać można

MLEKA

prosto od krów, w oborze, o godzinie 7 rano, 1 w południe i 7 wieczór,—także śmietanki, mleka, zbieranego i siadłego, na dziszki i małe garczki. Osoby potrzebujące kuracji mlecznej—zawiadamia się, że krowy żywione są wyłącznie tylko sianem. —10938—2—3

Siano do sprzedania

galar czyli 650 lit., wyborowe skłodkie, na Wiśle w Bełku, pod Ujazdowskiemi Koszarami,—sprzedaż każdego czasu. —10986—2—3

Maszyna

nożna do szycia bielizny i sukien, system Growera i Bekera w bardzo dobrym stanie za niską cenę. jest do sprzedania. Ulica Mazowiecka Nr 8 mieszkania Nr 15. Można ją widzieć każdodziennie (wyjąwszy święta), od godziny 9 do 12 rano i od 2 do 5 po południu. —10755—3—3

PROSZEK ZAPOBIEGAJĄCY ODPARZANIU SIĘ CIAŁA

szczególniej palców u nóg czyli **Galmanin** wyrabia Apteka Karpińskiego, ulica Elektoralna w Warszawie. Wyborna to i jedyna w swoim rodzaju mięszanina wynaleziona przezemnie, szczególniej jest przydatną dla osób zmuszonych dużo chodzić, którym nieoszacowane może oddać przysługi. Składy istnieją w Aptekach: Hakebejla, Kucharzewskiego, Kośmerskiego, Iwańskiego, Huberta, Zgórskiego, Różyckiego na Pradze, oraz w składach moich Wód mineralnych, w Kijowie u braci Marcińczyk, w Moskwie w aptece Kellera. Cena za pudełko większe kop. 50, mniejsze kop. 30. Za niezawodną dobroć tego środka zaręczam. — **W. Karpiński.** Magister Farmacji. —3313—19—0

Śliwki Tureckie

w najlepszym gatunku

w Handlu Braci Wróbel,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —2853—

Naturalne Kachentyńskie Wino do sprzedania.

Wyższy gatunek po rs. 1 kop. 20, 1 szy gatunek po kop. 90 butelka. Biorącym beczkami ustępuje się 10%. Hotel Kowieński Nr 6, ulica Kozia. —10750—3—3

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

przeniesiona z ulicy Złotej pod Nr 6 na ulicę Chmielną pod Nr 6, tam samo udziela **lekcje kroju** sposobem francuzkim bardzo ułatwionym. Tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione i podręczne i do nauki.

—10454—3—3

Para Kuców

bułanych, wiatskich, bardzo pięknych i silnych, z zaprzęgą węgierską zupełnie nową do sprzedania za niską cenę. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 70, mieszkania Nr 2.

—10772—3—3



POWÓZ

mało używany, Faeton, jest do sprzedania w Fabryce Powozów Ziemieńskiego, przy ulicy Długiej Nr 16. —10703—3—3

Jest do sprzedania fuzja

Dubeltówka Lefosze,

fabryki P. Stapfa, celnie strzelająca i pięknie odrobiona. Leszno Nr 8, wiadomość u stróża.

—10805—3—3

Dwa Pieski czarne,

czystej rasy pinczery, są do sprzedania przy ulicy Nowolipie Nr 30 polic. dom Reichmana, Nr 50 mieszkania, w podwórzu na lewo.

—10892—3—3

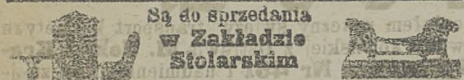
PAPIEROSY

Bebe cieniutkie;
Mignon średniej grubości;
Samson Crême grube;
Nr 68 bez musztuków;

Wszystkie te gatunki wypróbowanej dobroci; po cenie przystępnej, kop. 50 za 100 sztuk, dostać można po dystrybucjach w mieście.

Fabryka K. Teofilidy.

—7647—40—0



Są do sprzedania w Zakładzie Stolarskim

RÓŻNE MEBLE.

Garnitury wysłane i kryte, Szafy, Kredensa, Stoły obiadowe, Krzesła, Tualety, Łóżka żelazne, Komody i inne Meble.—Są także i używane.—Ulica Żórawia Nr 10, piąty dom od Placu Ś. Aleksandra.—Ad. Lewanowicz.

—10305—5—6

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania

Garnitur Mebli

składający się ze stołu, kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, wiadomość: ulica Leszno Nr 45,§ w bramie na dole 2-gie drzwi. —10729—4—6

Garnitur Mebli

mahoniowy, bronzowym rypsem kryty, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Niecała Nr 10 u Tapicera.

—10849—3—3

Do sprzedania **Garnitur Mebli** mahoniowych, rypsem krytych, t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół, stolik do kart, szesląg skórą kryty i lustro. Z mebli jesionowych zaś: 2 szafy rozbierane, 2 komody, łóżko, biurko i różne domowe meble. Ulica Pańska Nr 15 nowy (nad bramą znak ślusarski, duży klucz), w podwórzu, w prawej oficynie na dole.

—11027—2—3

Są do sprzedania

MEBLE

Garnitury wysłane i pokryte rypsem, Sofy, Fotele, Napoleonki, Łóżka i t. p., na prowincję z opakowaniem, po cenie b. taniej. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera L. Brenert.

—11073—1—6

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE

kozeta, dwa napoleonki zielonym rypsem kryte, stół okrągły orzechowy, tualeta mahoniowa, dwa łóżka z materacami sprężynowemi i inne. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 18, mieszkania 4. —10915—2—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania za zupełnie umiarkowaną cenę

MEBLE

mianowicie: 1) Garnitur mebli mahoniowych, rypsem krytych, kanapa, 2 fotele, 12 krzeseł, 2 napoleonki, przed kanapę stół mahoniowy, 3 lustra, 1 lampa. 2) Kredens, dwa duże stoły, 12 krzeseł trzcinowych, 2 szafy, lustro, lampa wisząca, wszystko w dobrym i porządnym stanie. Bliższe szczegóły w mieszkaniu urzędnika Banku, na Lesznie Nr 38, dom Ewesta 1 piętro, od 4 do 6 po południu.

—10802—3—4

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, zupełnie w dobrym stanie, pokrytych rypsem bronzowym. Można widzieć codziennie, Krakowskie Przedmieście, pałac Tarnowskich Nr 40, w drugim dziedzińcu u puszkarza Sosnowskiego. —11032—1—3

Z powodu braku miejsca jest do zbycia

Garnitur MEBLI

kozetowych, mahoniowych, rypsem krytych, **4 lustra** w ramach złoconych, **biurko mahoniowe** męzkie, pięknej roboty, **4 kinkiety ścienne** bronzowe z kryształami w ogniu złocone, także **para chomont angielskich** i dwa **surduty liberyjne**. Wiadomość ulica Nowy-Świat Nr 32 u stróża.

—10837—2—3

Fortepjan palisandrowy,

o 7u oktawach, prawie nowy, fabryki Małeckiego; także **Fortepjan** orzechowy o 7u oktawach, z całem platem metalowem i 7ma Szprejcami, fabryki zagranicznej, bardzo mało używany, do sprzedania w Fabryce Fortepjanów J. Hinz, Ś-to Krzyzka i róg Jasnej, Nr 24. —10318—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, urzędowej roboty, silnie zrobiony, za nader przystępną cenę. Ulica Senatorska Nr 20, u Tapicera, vis à vis kościoła Ś go Antoniego. —11063—1—3

W domu pod Nr 34 przy ulicy Krakowskie Przedmieście, są do sprzedania różne

MEBLE,

fortepian mahoniowy o 7 oktawach, lustro, obejrzeć można codziennie od godziny 9 z rana do 1 w południe i po południu od godziny 4 do 6 stróż wskaże. —11039—1—3

Przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr 408/9M, pomiędzy Bankiem Handlowym a cyrkiem Salamońskiego, są jeszcze do wynajęcia następujące

LOKALE:

na 3 piętrze od frontu

8 pokoi z 2 przedpokojami, kwietnikiem, kuchnią, spiżarką, pawlaczami, wanną, waterklozetem na wodzie, gazem, zlewem i wodociągiem, pomieszkanie to urządzone z komfortem i wszelkiemi możliwemi dogodnościami może być rozdzielone na dwa mniejsze, jak również może być dodaną stajnia i wozownia.

Na I piętrze w oficynie

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pawlacz i spiżarka z urządzeniem gazu, wodociągu i zlewu. Wiadomość na miejscu u właściciela domu.

—11045—1—5

Pokój

z osobnem wejściem bez mebli, jest dla jednego lub dwóch kawalerów zaraz albo od 1 go Sierpnia za przystępną cenę do wynajęcia, na Nalewkach pod Nrem 30, stróż wskaże. —11655—1—3

Pokój umeblowany

wśród miasta, blisko statuy Kopernika, widok na piękny ogród. jest zaraz do wynajęcia, wraz z usługą 12 rs miesięcznie. Bliższa wiadomość: Krakowskie Przedmieście Nr 7, w kantorze Nauczycieli, Guwernantek i Bon Marji Dąbrowskiej. —11064—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia zaraz

LOKAL

parterowy, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, góry i komórki na drzewo przy ulicy Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 7, za cenę zniżoną rs. 450 rocznie. Wiadomość na miejscu u stróża, lub w kantorze przedsiębierstwa przewozowego A. Wróblewski i Spółka, Trębacka Nr 11.

—11056—1—2

Apartament

przy rogu Alei Ujazdowskiej i ulicy Pięknej w pałacu dawniej Kurtra, obecnie W. Jankowskiej, składający się z 7 pokoi pysznie umeblowanych, na parterze, kuchni, pokoju dla służących, stajni i wozowni. Jest do wynajęcia zaraz miesięcznie lub do 1 Maja 1876 roku. Wiadomość u Ksawerego Smoleńskiego Patrona, w domu pod Nr 16 przy ulicy Długiej wprost Soboru. —11059—1—3

Do najęcia każdego czasu **Pokój kawalerski** za rs. 8 miesięcznie. W domu tuż przy ogrodzie zwanym Foksal (gdzie wody mineralne), z osobnem wejściem, z oknem na ogród. Wchód przez Foksal albo od ulicy Szczyglej, dom W-go Schmidta, z podwórza 2 gie piętro. Tamże jest do sprzedania **kredens** w zupełnie dobrym stanie.

—10825—3—3

Do najęcia każdego czasu lub od Ś-go Michała przy ulicy Granicznej Nr 14 (gdzie Instytut Wód Mineralnych):

1) **LOKAL** na 1 m piętrze, z widokiem na Ogród Saski, złożony z **7 pokoi** z balkonem, oraz z przedpokoju, pokoiku dla sług, pasażu i kuchni, do mieszkania tego dodane być mogą na żądanie 1 lub 2 pokoje oddzielne.

2) **SKLEP** z 2 pokojami, kuchnią i piwnicami lub bez takowych.

Wiadomość u właściciela domu, w bramie na 1-m piętrze. —10031—6—0

Poszukuje się od Ś-go Michała LOKALU,

złożonego z 3 lub 4 pokoi z kuchnią, stajnią, wozownią, jednej lub dwóch stanoi i przytem placu najmniej 16 łokci w kwadrat, w okolicach: Leszna, Chłodnej, Solnej, Marszałkowskiej, Nowolipia, Nowolipek i t. d. Adressa proszę nadesłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. —10547—4—6

Na Tłomackiem pod Nr 8, jest do najęcia zaraz

Obszerny Lokal

na 1 piętrze od frontu, stosownie urządzony na kantor bankierski i t. p. lub też mogący być przerobiony na wygodne mieszkanie. Wiadomość na miejscu u stróża, albo na ulicy Granicznej pod Nrem 8, mieszkania 4. Tamże są do najęcia od Ś-go Michała **dwa duże pokoje** z oddzielną piwnicą, oraz obszerna stajnia. —10789—3—3

Dwa Lokale

są do wynajęcia od 1 Października: na parterze 2 pokoje, przedpokój i kuchnia; na 1-m piętrze 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Szczyglej Nr 6 nowy. —10812—3—3

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu na 1 piętrze,

Siedm Pokoi,

2 przedpokoje, spiżarka, kuchnia z balkonikiem i 3 piwnic przy ulicy Wareckiej od Nowego Świata pod Nr 3/1253B. Wiadomość u Rządcy, stróż wskaże. —10862—1—1

Przy ulicy Twardej Nr 14 (1097), każdego czasu do najęcia

Cztery Pokoje,

przedpokój i kuchnia, świeżo odnowione, na 2-m piętrze od frontu. —11060—1—3

Sześć pokoi

z kuchnią, oraz **4 pokoje** z kuchnią, na 1-m piętrze, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Wiejskiej pod Nrem 12. —10797—3—3

W blizkości Nowego-Świata, są zaraz do wynajęcia

Trzy Pokoje

umeblowane, razem lub pojedyńczo, z posługą i samowarem. Ulica Chmielna Nr domu 1, mieszkania 5. —10793—3—3

W każdym czasie jest do wynajęcia w narożnym domu, przy zbiegu ulicy Twardej i Marjańskiej, na 2 piętrze od frontu

Jeden Pokój,

miesięcznie lub tygodniowo za cenę bardzo przystępną, wiadomość u stróża.

—10950—2—3

Przy ulicy Sliskiej, drugi dom od Wielkiej, pod Nrem 4, w nowo ukończonym domu, są do wynajęcia od Ś go Michała r. b. 17

różnych Lokali,

składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni i piwnicy. Wiadomość tamże u Rządcy.

—10921—2—3

Siedm Pokoi

z przedpokojem, w których salon z balkonem na 1 piętrze od frontu, kuchnia, schowanka, piwnica, do wynajęcia każdego czasu, pod N-rem 15/1089d, przy ulicy Twardej, 3 pokoje, kuchnia, oraz suteryny, stróż wskaże.

—10663—3—3

Z powodu wyjazdu na wieś (do 8 Października), są do odnajęcia

TRZY POKOJE,

z przedpokojem, kuchnią i zlewem, całym przyborem naczyń kuchennych i zupełnem umeblowaniem. Na 1 piętrze. Można je obejrzeć w każdym czasie: od godziny 8 rano do 8 wieczorem. Przy ulicy Zielnej pod Nr 20, w mieszkaniu Nr 16. —11005—2—3

Zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu przy rogu ulicy Brackiej i Alei Jerozolimskiej Nr 13.

1) Apartament na 1-m piętrze, złożony z salonu z balkonem, 8 miu pokoi, kuchni, góry i piwnicy z dwoma wchodami, stajnią i wozownią za cenę roczną rs. 1,000.

2) Dwa obszerne pokoje na 1-m piętrze od frontu z oddzielnym wchodem za cenę roczną rs. 200.

Obydwa te mieszkania mogą być złączone w jedno.

Wiadomość w tymże domu w sklepie felczerskim. —10985—2—6

Pięć Pokoi

z balkonem, na 1-m piętrze od frontu, z pokojem oddzielnym dla służby, z kuchnią, piwnicą, drwalnią, może być dodana stajnia i wozownia lub nie, do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Wareckiej pod Nrem 6; wiadomość na miejscu u właściciela.

—11025—2—3

LOKAL

do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Trębackiej pod Nr 9 nowym; w domu zwanym Stankelera, składający się z Salonu, 7 pokojów z przedpokojem i kuchnia na 2em piętrze od frontu, lokal ten zaopatrzony w gaz w Żyrandolach. Wiadomość na miejscu u Stróża lub przy ulicy Piwnej pod Nr 11 nowym u Rządcy domu. —10751—4—6

POKÓJ

jest do wynajęcia od 1 go Sierpnia r. b. na dole od frontu, z osobnem wejściem. Ulica Sliska Nr 10, stróż wskaże. —10895—3—3

POKÓJ

zaraz jest do najęcia, umeblowany, od frontu widny, z usługą, na trzeciem piętrze, przy ulicy Wielkiej Nr 13, mieszkania 43; wiadomość w miejscu. —10378—2—2

POKOJE

Dwa lub jeden, zaraz są do wynajęcia z meblami i usługą, oraz do sprzedania **Wędlina Litewska i Peklowina.** Ulica Wareckiej domu Nr 1, na parterze, mieszkania Nr 2.

—11023—2—3

Letnie Mieszkanie

z powodu wyjazdu jest do wynajęcia w Wierzbnie i to od 1 Sierpnia. Wiadomość u miejscowego stróża Walentego. —10869—3—3

W każdym czasie do wynajęcia

Sala obszerna

i trzy pokoje, garderoba, kuchnia, piwnica i góra wspólna, na rogu Karmelickiej i Nowolipek, obok ogrodu Gimnazjum Nr 6 i 7.

—10881—3—3

Z powodu wyjazdu za granicę jest do wynajęcia w Wierzbnie

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi i kuchni. Wiadomość na Nalewkach Nr 35 na 2 piętrze, w mieszkaniu p. Morgensztern. —11004—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia do Ś go Michała, za znacznie zniżoną cenę

LOKAL

składający się z 5 obszernych pokoi, przedpokoju i kuchni, na ulicy Żórawiej, pod Nrem 24 domu, mieszkania 5, może być najęte i na rok. —10893—3—3

Jest do odstąpienia każdego czasu

Sklep z Dystrybucją

cygar i papierosów, wraz z utensyljami. Wiadomość: ulica Królewska Nr nowy 5, w Dystrybucji. —10973—2—3

SKLEP

do odstąpienia, na przystępnych warunkach od 1-go Sierpnia r. b. Wiadomość w Alei Jerozolimskiej i róg Kruczej, w sklepie wiktuałów, Nr 7. —10890—3—3

SKLEP

obszerny z obszernem mieszkaniem, do najęcia od Ś go Michała, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, między hotelami Rzymskim i Litewskim. —10710—2—3

Sklep Wiktuałów

jest w każdym czasie do odstąpienia, przy ulicy Sliskiej pod Nrem 40 nowym.

—10908—2—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ulica Ś-to Krzyzka Nr 13 nowy.

—10399—3—3

Sklep Wiktuałów

i **Dystrybucja**, jest do odstąpienia z powodu ciężkiej słabości, za bardzo przystępną cenę, Nr 20 nowy, ulica Freta.

—10399—2—3

W Sobotę dnia 24 b. m. rano, pomiędzy godziną 4 i 5, przed sklepem piernikarskim przy ulicy Żabiej, zgubiono

Zegarek złoty męzki

wraz z łańcuszkiem długiem także złotym na szyję zakładającym się. Łaskawy znalazca raczy zwrócić powyższą zgubę do tegoż sklepu za nagrodą jakiej żądać będzie. Zarazem upraszcza się PP. Zegarmistrzów o łaskawe zawiadomienie, gdyby ktoś sprzedawał.

1—3 — 11042—

Nagrody Rs. 5.

Dwa tygodnie temu, jak zgubione zostały **papiery zeszyte,** z napisami: Akta Józefa Truszczyńskiego, Gumowskich. Szanowny znalazca raczy oddać takowe Józefowi Truszczyńskiemu pod Nr 11 nowy, przy ulicy Ś to Jańskiej, na 3-m piętrze, za powyższą nagrodą. —11074—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.